

**E. Wengerek, Z. Krzemiński, J.K.,
Stefan Breyer**

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 14/1(145), 81-87

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

1.

PYTANIE:

Czy na skutek zajęcia roszczenia dłużnika o wydanie lub o zwrot depozytu sąd, który przyjął depozyt, obowiązany jest — jako dłużnik zajętej wierzytelności — wydać zajęty depozyt bez przeprowadzenia postępowania przewidzianego w art. 692—694 k.p.c. w sprawie złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego?

ODPOWIEDŹ:

Pytanie powstało na tle następującego stanu faktycznego:

Wierzyciel wniósł o wszczęcie egzekucji z wierzytelności dłużnika do sądu powiatowego o wydanie depozytu. Na podstawie art. 896 k.p.c. komornik dokonał zajęcia wierzytelności dłużnika i wezwał sąd powiatowy — jako dłużnika zajętej wierzytelności — aby należnego od niego depozytu nie uiszczał dłużnikowi, lecz złożył go komornikowi. Jednocześnie komornik wezwał sąd powiatowy, żeby w ciągu tygodnia złożył oświadczenie o treści przewidzianej w art. 896 § 2 k.p.c., a mianowicie, czy i w jakiej wysokości przysługuje dłużnikowi zajęta wierzytelność, czy też odmawia zapłaty, z jakiej przyczyny oraz czy inne osoby roszczą sobie prawa do wierzytelności, czy i w jakim sądzie lub przed jakim organem toczyła się sprawa o zajętą wierzytelność oraz czy i o jakie roszczenie została skierowana do zajętej wierzytelności egzekucja przez innych wierzycieli. Sąd powiatowy nie złożył oświadczenia na wezwanie komornika. Wierzyciel wniósł w tych warunkach do sądu powiatowego pismo z wnioskiem o wydanie księgowości sądu polecenia wypłacenia mu depozytu sądowego. Sąd potraktował to pismo jako wniosek o wydanie depozytu przewidziany w § 11 (lub § 14) rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 24 września 1965 r. o zasadach i trybie postępowania w sprawach o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego (Dz. U. Nr 42, poz. 361). Pełnomocnik wierzyciela wyraził wątpliwość co do słuszności stanowiska sądu powiatowego i jest zdania, że sąd, jako dłużnik zajętej wierzytelności, powinien się zastosować do wezwania komornika i w ciągu tygodnia przekazać depozyt wraz z odpowiednim oświadczeniem, bez przeprowadzenia przy tym postępowania unormowanego cytowanym rozporządzeniem.

Odpowiadając na powyższe pytanie należy zwrócić uwagę na to, że sąd powiatowy występuje tu w podwójnej roli:

- 1° jako depozytariusz-przechowawca, do którego mają zastosowanie przepisy art. 835—845 kodeksu cywilnego¹,
- 2° jako sąd orzekający w postępowaniu nieprocesowym w sprawie złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego.

¹ W. Czachórski: Prawo zobowiązań w zarysie, Warszawa 1968, s. 607.

Do pkt 1). Sąd powiatowy, jako jednostka budżetowa Skarbu Państwa, obowiązany jest zastosować się do wezwania komornika zakazującego uiszczenia należnego od niego świadczenia dłużnikowi oraz do złożenia oświadczenia wskazanego w art. 896 § 2 k.p.c., w którym to oświadczeniu powinien podać, czy dłużnikowi przysługuje roszczenie o wydanie lub o zwrot depozytu oraz czy inne osoby roszczą sobie prawo do zajętej wierzytelności lub czy egzekucja do wierzytelności została skierowana przez innych wierzycieli.

Obowiązek ten ciąży na organach administracyjnych (finansowych) sądu powiatowego (na głównym księgowym), którego pracownicy podlegają sankcjom wskazanym w art. 902 i 886 k.p.c. w razie niezastosowania się do wezwania, by złożyli oświadczenia.

Sąd powiatowy nie ma obowiązku złożenia zajętych wierzytelności:

- a) jeżeli przedmiot świadczenia nie został jeszcze złożony do depozytu sądowego, gdyż sąd powiatowy, działając na podstawie § 2 rozp. Min. Spraw. z dnia 24.IX.1965 r. o zasadach i trybie postępowania w sprawach o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego (Dz. U. Nr 42, poz. 261), nie udzielił zezwolenia na złożenie do depozytu,
- b) jeżeli nie uprawomocniło się jeszcze postanowienie wydane w tym samym trybie w kwestii wydania lub zwrotu przedmiotu świadczenia, gdyż bez tego finansowa komórka sądu nie może wydać przedmiotu świadczenia. Obowiązek ten jednak powstaje z chwilą uprawomocnienia się tego postanowienia.

Do pkt 2). Doręczenie sądowi powiatowemu wezwania zakazującego uiszczenia świadczenia do rąk dłużnika, co stanowi najbardziej istotny element zajęcia, nie powoduje automatycznie wszczęcia postępowania nieprocesowego przewidzianego w wymienionym wyżej rozporządzeniu. Na to, aby mogło być ono wszczęte, potrzeba wniosku. Według § 11 i 14, zwrot lub wydanie depozytu może nastąpić tylko na wniosek dłużnika (który może być dłużnikiem wykonującym zobowiązanie lub wierzycielem zobowiązania — por. art. 467—470 k.c.). Z mocy samego zajęcia wierzyciel, który skierował egzekucję do roszczenia o zwrot lub wydanie depozytu, może wykonywać wszelkie prawa i roszczenia dłużnika (art. 887 § 1 k.p.c.) i z tytułu tego podstawienia procesowego może zgłosić do sądu nieprocesowego wniosek o wydanie postanowienia co do zwrotu lub wydania depozytu do rąk komornika. We wniosku wierzyciel powinien uzasadnić swoją legitymację wskazaniem na dokonane zajęcie. Po rozpatrzeniu wniosku sąd nieprocesowy wyda postanowienie co do zwrotu lub wydania depozytu. Dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia uwzględniającego wniosek organ finansowy sądu powiatowego wyda depozyt komornikowi. W wypadku prawomocnego postanowienia oddalającego wniosek lub zarządzającego wydanie depozytu osobie innej aniżeli dłużnik, zajęcie staje się bezskuteczne.

Jak więc wynika z powyższego, finansowy organ sądu powiatowego związany jest stanowiskiem sądu powiatowego rozpoznającego w postępowaniu nieprocesowym sprawę depozytu. Przeprowadzenie tego postępowania jest warunkiem koniecznym zwrotu lub wydania depozytu. Na to, żeby było ono wszczęte, potrzeba wniosku wierzyciela. Tym samym więc odpowiedź na pytanie zawarte w nagłówku jest negatywna.

2.

PYTANIE:

1. Czy w świetle art. 117 k.p.c. jest rzeczą dopuszczalną, żeby sąd ustanowił dla strony adwokata z urzędu i wyznaczył imiennie tym adwokatem konkretnego członka zespołu adwokackiego z jednoczesnym pominięciem rady adwokackiej i zespołu adwokackiego?

2. Czy wykonane przez tego adwokata z urzędu (wyznaczonego w powyższym „trybie”) czynności procesowe są ważne i prawnie skuteczne?

ODPOWIEDŹ:

Procedura powoływania adwokata z urzędu dla strony określona została w sposób bardzo precyzyjny przez obowiązujący kodeks postępowania cywilnego (art. 117). Składa się ona z dwóch etapów: pierwszy — to ustanowienie adwokata, drugi — to wyznaczenie.

Najpierw strona zwolniona przez sąd od kosztów sądowych zgłasza wniosek o ustanowienie dla niej adwokata. Sąd uwzględnia ten wniosek, jeżeli udział adwokata w sprawie uzna za potrzebny. Na tym kończy się pierwszy etap. Sąd nie jest władny do wykonania dalszych czynności, gdyż nie otrzymał w tym zakresie ustawowego upoważnienia.

Następnie sąd zwraca się do właściwej rady adwokackiej lub do zespołu adwokackiego, mającego siedzibę w okręgu sądu orzekającego, o wyznaczenie konkretnego adwokata. W ten sposób strona dowiaduje się najpierw o ustanowieniu dla niej adwokata, a później — z rady adwokackiej lub z zespołu — o wyznaczeniu konkretnego członka zespołu adwokackiego, który ma bronić jej praw.

Jak wiadomo, takie powołanie adwokata z urzędu jest jednoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego (art. 118 k.p.c.).

Jeśli chodzi o wspomniany przepis art. 118 k.p.c., to należy mieć na względzie, że ustawodawca nie używa w tym wypadku określenia precyzyjnego. Mianowicie mówi on o ustanowieniu, wiążąc z tym udzielenie pełnomocnictwa procesowego. Jest to na pewno zwrot nieprecyzyjny, gdyż nasze ustawodawstwo nie zna pełnomocnictwa procesowego *in blanco* i wobec tego określony w tym przepisie skutek powinien nastąpić po zakończeniu drugiego etapu, czyli po wyznaczeniu konkretnego adwokata przez radę adwokacką lub zespół adwokacki.

Jedno jest pewne: określony „tryb” powoływania adwokata z urzędu jest określony w sposób bardzo dokładny, wszelkie więc zmiany w tym zakresie muszą być uznane za niedopuszczalne. Sąd nie jest władny „przeskakiwać” tego drugiego etapu i wyznaczać samemu konkretnego adwokata. Jeżeli wbrew wyraźnemu przepisowi art. 117 k.p.c. sąd ustanowił i wyznaczył konkretnego adwokata pełnomocnikiem z urzędu, to ta druga część czynności sądowej, czyli wyznaczenie jest z mocy prawa nieważna i nie rodzi skutków prawnych (art. 369 pkt 2 k.p.c.).

Powstaje w tych warunkach sytuacja zbliżona do tej, o której mówi się w art. 97 k.p.c. Mianowicie sąd władny jest po wniesieniu pozwu do sądu dopuścić tym-

czasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej osobę nie mogącą na razie przedstawić pełnomocnictwa. Sąd wyznacza jednak termin, w ciągu którego osoba działająca bez pełnomocnictwa powinna je złożyć albo przedstawić zatwierdzenie swej czynności przez stronę. Jeśli termin upłynął bezskutecznie, sąd pominie czynności procesowe tej osoby.

Gdyby zaś stosować tę zasadę w naszym wypadku, to adwokat w określonym terminie powinien przedstawić decyzje rady adwokackiej lub zespołu adwokackiego o wyznaczeniu go adwokatem z urzędu. To wyznaczenie bowiem (łącznie z uprzednim ustanowieniem) jest jednoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego.

Jeżeli braki te nie zostały w ten sposób usunięte, występujący w sprawie adwokat nie może być uznany za właściwie ustanowionego, a wykonane przez niego czynności procesowe w imieniu strony są nieważne.

Z. Krzemiński adw.

3.

PYTANIE:

1. Czy urodzenie dziecka w czasie trwania bezpłatnego urlopu, udzielonego w myśl postanowień uchwały nr 158 Rady Ministrów, powoduje wygaśnięcie prawa do korzystania z tego urlopu, pracownicy zaś przysługuje natychmiast wynagrodzenie za cały urlop macierzyński czy też tylko za ten jego okres, który „przechodzi” poza okres urlopu bezpłatnego (w omawianym wypadku po 30.VI.1969 r.)?

2. Czy pracownicy przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, mimo że w roku 1969 w ogóle nie pracowała ze względu na korzystanie z urlopu bezpłatnego dla opieki nad pierwszym dzieckiem, a następnie ze względu na urlop macierzyński wskutek urodzenia drugiego dziecka?

Pytania powyższe nadesłał adw. Tadeusz Smyczyński z Poznania.

Zagadnienie dotyczy urlopu wypoczynkowego pracownicy korzystającej z bezpłatnego urlopu dla opieki nad małym dzieckiem (uchwała RM nr 158 — M.P. z 1968 r. Nr 24, poz. 154).

Pracownicy umysłowej udzielono urlopu bezpłatnego w celu opieki nad dzieckiem, który trwał od listopada 1968 r. do 30 czerwca 1969 r. Tymczasem w dniu 2.VI.1969 r. pracownica urodziła drugie dziecko, wobec czego była uprawniona do korzystania z płatnego urlopu macierzyńskiego.

Pracownica wystąpiła z żądaniem, aby po zakończeniu urlopu macierzyńskiego udzielić jej urlopu wypoczynkowego za rok 1969, a następnie zamierza wystąpić z żądaniem następnego urlopu bezpłatnego, tym razem dla sprawowania opieki nad drugim dzieckiem.

Wprawdzie przepis § 6 powołanej wyżej uchwały RM stanowi, że po powrocie z urlopu bezpłatnego pracownicy przysługują wszelkie uprawnienia związane z zachowaniem ciągłości pracy, to jednak w wyniku konfrontacji poglądów zarysowały się zasadnicze różnice w rozwiązaniu powyższych dwóch kwestii.

W praktyce może się zdarzyć również wypadek korzystania z urlopu bezpłatnego przez pracownicę opiekującą się dzieckiem od 1 stycznia do końca roku. Czy w tym wypadku prawo do urlopu wypoczynkowego ulega pochłonięciu przez urlop bezpłatny?

Moim zdaniem odpowiedź powinna być pozytywna, a pracownicy przysługiwałby urlop wypoczynkowy od 1 stycznia następnego roku.

ODPOWIEDŹ:

Realizacja postanowień uchwały nr 158 Rady Ministrów z dnia 24 maja 1968 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek opiekujących się małymi dziećmi (Monitor Polski Nr 24, poz. 154) nastrocza szereg wątpliwości. W samej uchwale nie znajdujemy odpowiedzi na wiele kwestii występujących w praktyce.

Dlatego też stało się konieczne wydanie pisma okólnego przez Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 8 listopada 1969 r. w sprawie stosowania przepisów o urlopiach bezpłatnych dla matek pracujących, które opiekują się małymi dziećmi. Pismo to ukazało się już w Dzienniku Urzędowym Komitetu Pracy i Płac (Nr 6 z 1969 r., poz. 11).

Ponieważ jednak treść tego pisma okólnego nie daje odpowiedzi na wszystkie wątpliwości wysuwane przez życie, a znajdujące swoje odbicie w listach m.in. do Redakcji „Palestry”, zwróciliśmy się do specjalistów z dziedziny prawa pracy o wyrażenie swoich poglądów w kilku ważnych sprawach dotychczas nie wyjaśnionych.

Pierwsze pytanie: czy zakład pracy jest obowiązany udzielić nowego urlopu macierzyńskiego pracownicy, która przebywa na urlopie bezpłatnym? Pismo okólne tej sprawy nie wyjaśnia, lecz mówi o obowiązku dania na wniosek pracownicy, która urodziła dziecko w czasie trwania urlopu bezpłatnego, ponownego urlopu bezpłatnego. Pomija natomiast sprawę urlopu macierzyńskiego.

Prawidłowa odpowiedź, zdaniem kolegów-praktyków, powinna być taka: W czasie trwania urlopu bezpłatnego pracownica ma prawo jedynie do tych świadczeń, jakie jej przysługują zgodnie z brzmieniem uchwały nr 158. Ponieważ uchwała nie wymienia świadczeń związanych z urlopem macierzyńskim, przeto żadne świadczenia z tego tytułu pracownicy nie przysługują. Natomiast pracownica, która przewiduje urodzenie dziecka, powinna uzyskać w odpowiednim czasie zgodę zakładu pracy na powrót z bezpłatnego urlopu, czyli na jego ukończenie przed pierwotnie ustalonym terminem. Jeżeli zakład pracy nie wyraziłby zgody, co raczej chyba miałyby miejsce wyjątkowo, a interwencja związku zawodowego również nie dałaby rezultatu, to pracownica może wykorzystać przysługujące jej uprawnienia przerwania urlopu bezpłatnego bez zgody zakładu pracy. Wymaga to zapowiedzenia na 30 dni naprzód (w wyjątkowych wypadkach wskazanych w uchwale — nawet na dłuższy czas naprzód). Po uzyskaniu zgody zakładu pracy albo po uprzedzeniu na przewidziany termin naprzód, pracownica wraca do pracy i w odpowiednim czasie — w zależności od przewidywanego terminu porodu — uzyskuje wszelkie upraw-

nienia przewidziane w prawie pracy oraz w przepisach ubezpieczeniowych dla pracowników w związku z ciążą i porodem.

Na pytanie, czy pracownicy, która korzysta z bezpłatnego urlopu na podstawie uchwały nr 158, przysługuje zasiłek pieniężny z ubezpieczeń społecznych, przewidziany dla matek karmiących dziecko piersią — należy udzielić odpowiedzi pozytywnej, opierając się w tym względzie wyłącznie na ustalonej już praktyce. Uważa się mianowicie te świadczenia za przedłużenie niejako świadczeń przysługujących w czasie urlopu macierzyńskiego. Pozwala to uniknąć nieraz może kłopotliwego przeprowadzenia formalności potrzebnych po to, by dodatek ten był przyznawany z tytułu zatrudnienia męża pracownicy. Nie zawsze byłoby to zresztą możliwe.

Częstym tematem pytań pozostaje i będzie jeszcze pozostawać sprawa urlopu wypoczynkowego po wykorzystaniu dłuższego urlopu bezpłatnego na podstawie uchwały nr 158. Zgodnie z § 6 tej uchwały pracownica po powrocie do pracy zachowuje wszelkie uprawnienia, a więc nie może tracić również urlopu wypoczynkowego, który przysługuje jej w pełnym wymiarze, choćby powróciła do zakładu pracy w końcu roku kalendarzowego lub nawet w roku następnym. Pismo okólne przewiduje tylko takie ograniczenie, że urlop ten powinien być w zasadzie udzielony dopiero po 3 miesiącach po zakończeniu urlopu bezpłatnego. Od tej zasady przewidziane są wyjątki.

Co do ewentualnych uprawnień do nagrody z funduszu zakładowego za rok, w którym pracownica korzystała z bezpłatnego urlopu na podstawie uchwały nr 158 przez czas krótszy lub dłuższy, decyduje tu w każdym razie regulamin podziału nagród uchwalony przez konferencję samorządu robotniczego lub jego interpretacja. Będzie to z reguły taka zasada, że za rok, w którym pracownica pracowała przynajmniej 6 miesięcy, otrzyma odpowiednią część rocznej nagrody z funduszu zakładowego, jeżeli pozostałe warunki do uzyskania takiej nagrody zostały spełnione.

J.K.

4.

PYTANIE:

Czy droga powstała w wyniku akcji scaleniowej gospodarstw rolnych tylko dla kilku rolników, ze swego przeznaczenia i usytuowania mająca charakter drogi koniecznej, jest w rozumieniu przepisów prawa drogą prywatną, czy też publiczną?

ODPOWIEDŹ:

Pytanie nadesłał adw. Zygmunt Pałubski. Według podanego przez niego stanu faktycznego chodzi w sprawie o nie zakończone formalnie scalenie z 1938 r. Właściciele przyznanych działek weszli już jednak wtedy w posiadanie gruntów poscaleniowych. Rolnicy, którzy mają działki przy wytyczonej w toku postępowania scaleniowego drodze, zaorali ją, pozbawiając jednego spośród tych, którym ta droga służyła, możliwości dojazdu do swej działki, ponieważ owa wytyczona droga ma tylko jeden wylot do drogi publicznej.

Niezależnie od powyższego stanu faktycznego (niestety, nie przedstawionego wyczerpująco) można na początku odpowiedzi stwierdzić, że o tym, czy dana droga ma charakter drogi publicznej, decydują — zgodnie z art. 6 i nast. ustawy z 20. III.1962 r. o drogach publicznych (Dz. U. Nr 20, poz. 90) — wyłącznie wymienione tam organy administracyjne. Sądy są zatem niewłaściwe do orzekania w tej sprawie. Skoro więc władze powiatowe orzekły prawomocnie, że droga, o którą chodzi, jest drogą prywatną, to sprawa ta została już przez to przesądzona.

Z przytoczonego skrótoowo stanu faktycznego wynika, że mamy tu do czynienia z niezadką, niestety, patologiczną sytuacją prawną na tle przerwanej w ostatnim stadium (przypuszczalnie z powodu wojny) postępowania scaleniowego, które do dziś dnia nie zostało zakończone. Podobną sytuację rozpatrywał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 13.X.1962 r. 1 CR 519/62, ogłoszonym (wraz z moją głosą) w OSPiKA z 1964 r. nr 12, poz. 216.

Jeżeli osoba, którą pozbawiono możliwości korzystania z drogi przez jej zaoranie, była faktycznym posiadaczem służebności w rozumieniu art. 352 § 1 k.c. (bądź poprzednio obowiązujących przepisów), to powinna była bronić swych praw w drodze posesoryjnej. Jeżeli to nie nastąpiło, a droga ma rzeczywiście charakter drogi koniecznej dla osoby pozbawionej dostępu do drogi publicznej od strony swoich działek poscaleniowych, to zachodzi możliwość korzystania z przepisów o drodze koniecznej, tym bardziej że obecnie art. 145 § 1 k.c. również uznaje potrzebę takiej drogi, gdy chodzi o dostęp do drogi publicznej. Jeżeli właściciele gruntów poscaleniowych uzyskują uporządkowanie stanu prawnego czy to w formie zakończenia przerwanej postępowania scaleniowego, czy to w drodze zasiedzenia w związku z 30-letnim posiadaniem, to służebność drogi koniecznej o charakterze rzeczowym może być ustanowiona. W wypadku przeciwnym może być ustanowiona tylko — podobnej treści — służebność o charakterze osobistym (art. 146 k.c.).

dr Stefan Breyer

RECENZJE

J. Gwiazdomorski: *Prawo spadkowe w zarysie*, PWN 1967.

I. Wybitny znawca tematu, prof. UJ Jan Gwiazdomorski, opracował trzeci komentarz do prawa spadkowego. Po wydaniu już przez niego książek: *Prawo spadkowe* (1959 r.) i *Zarys prawa spadkowego* (wyd I — 1961 r., wyd. II — 1963 r.), opublikował ostatnio: *Prawo spadkowe w zarysie* (wyd. 1967, stron 367). Książka ta dotyczy przepisów kodeksu cywilnego z 1964 r. i musi być uważana za opracowanie zupełnie nowe w stosunku do poprzednich komentarzy Autora.

Osobiście rozróżniam wśród komentarzy prawnych dwa ich rodzaje: w jednych komentarzach zagadnienia są przedstawiane w sposób b. obszerny i zawiły, w drugich — nawet skomplikowane i trudne tematy opisane są w sposób jasny i zwięzły, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji często występujących w praktyce. Jeden ich rodzaj (na pewno też b. pożyteczny) to komentarze, które ograniczają się do zebrania orzecznictwa i wypowiedzi doktryny, wiążąc je z treścią odpowie-